

# USA GROŻĄ ZABLOKOWANIEM KOMUNIKATORA WECHAT

---

Biały Dom rozważa zablokowanie chińskiego serwisu społecznościowego WeChat, zarzucając komunikatorowi przekazywanie danych użytkowników władzom w Pekinie. Wcześniej sekretarz stanu USA Mike Pompeo poinformował, że amerykańskie władze chcą zablokować TikToka.

Doradca Białego Domu ds. handlu Peter Navarro powiedział w wywiadzie dla stacji Fox Business, że "zarówno TikTok, jak i WeChat są potężnymi narzędziami cenzury w Chinach kontynentalnych" i zasugerował, że USA będą musiały w związku z tym podjąć "zdecydowane działania". Navarro zarzucił koncernom, że "umieszczają wszystkie dane użytkowników na serwerach w Chinach, skąd trafiają one do chińskich służb wojskowych, Komunistycznej Partii Chin oraz agencji rządowych, które chcą wykraść amerykańską własność intelektualną".

Zapowiedź Navarro pojawiła się krótko po tym, jak sekretarz stanu USA Mike Pompeo poinformował, że Waszyngton rozważa zablokowanie aplikacji do montowania i udostępniania krótkich nagrań TikTok. W reakcji na zapowiedzi Białego Domu, niektóre amerykańskie firmy postanowiły wziąć sprawy w swoje ręce. I tak np. holding finansowy Wells Fargo nakazał podwładnym usunięcie komunikatora z telefonów. Podobne kroki podjął też Amazon, który jednak szybko wycofał się ze swojej decyzji.

Należący do chińskiego koncernu Tencent serwis WeChat w Chinach kontynentalnych służy nie tylko jako komunikator, ale także jako narzędzie, za pośrednictwem którego można m.in. dokonywać płatności czy zarejestrować się na wizytę u lekarza. Poza granicami kraju WeChat wykorzystywany jest jednak głównie przez chińską diasporę do kontaktu z bliskimi.

Inaczej jest w przypadku należącego do pekińskiego koncernu ByteDance serwisu TikTok, z którego korzystają głównie zagraniczni użytkownicy, najczęściej młodzi. Szacuje się, że 60 proc. z 26,5 mln użytkowników TikToka stanowią mieszkańcy Stanów Zjednoczonych w wieku 16-24 lat.